

Agnieszka Wentrych

Skąd się biorą *niegrzeczne* dzieci?

- Skąd się biorą niegrzeczne dzieci?
- Może przynosi je bocian?
- Nie.
- A może znajduje się je w kapuście?
- Nie.
- Hmm... Dzieci rodzą się niegrzeczne?
- Też nie.
- A może w ogóle nie ma niegrzecznych dzieci?
- (...)

A co Państwo o tym sądzą? Ja się zgodzę. Nie ma *niegrzecznych* dzieci. Określenie *niegrzeczne dziecko* to skrót myślowy. Powszechnie używany, wydawałoby się pozbawiony znaczenia. Ale czy poprawny z perspektywy logicznej retoryki?

Co właściwie oznacza określenie *niegrzeczny chłopic/niegrzeczna dziewczynka*?

Co właściwie oznacza zwrot *jesteś niegrzeczny?/jesteś niegrzeczna*? Co mamy na myśli, mówiąc tak? Czy to, że dziecko cechuje się *niegrzecznością*? A może jest to cecha jego temperamentu lub charakteru? Sądzę, że można się zgodzić, iż dziecko, owszem, może zachowywać się w sposób niezgodny z oczekiwaniami dorosłego – czytaj: *niewłaściwy, nieodpowiedni, niegrzeczny*, ale samo w sobie takie nie jest. Niestuszne byłoby przypisywanie dziecku *niegrzeczności* jako cechy osobowej. Może się wydawać, że zwrot *jesteś niegrzeczny* niewiele różni się od komunikatu *zachowujesz się*



niegrzecznie. Ale tak nie jest. Wystarczy się zastanowić, jak odbiera, jak rozumie je dziecko. Bo czy oba te komunikaty z perspektywy dziecka oznaczają to samo? Kiedy mówimy do dziecka *jestes niegrzeczny*, brzmi to tak, jakby niegrzeczność była jego stałą cechą. A przecież maluch kształtuje pojęcie swojego *ja* oraz swoją samoocenę głównie na podstawie informacji zwrotnych, jakie uzyskuje od osób znaczących – rodziców, opiekunów, wychowawców. Mówiąc dziecku *jestes niegrzeczny*, niejako określamy w ten sposób jego osobę i w konsekwencji może ono zacząć w ten sposób myśleć o sobie. Dodajmy do tego emocje, napięcie, jakie niejednokrotnie towarzyszy powyższemu komunikatowi formułowanemu przez osobę dorosłą. U dziecka powstaje skojarzenie mogące wpływać na kształtowanie się obrazu siebie jako kogoś *złego, niewłaściwego, nieodpowiedniego*. Słowa, które kierujemy do dziecka, naprawdę nie są dla niego emocjonalnie obojętne. Ich emocjonalny wydźwięk może być różny. Czasami, niestety, krzywdzi.

Dzieci zapytane, co znaczy określenie *niegrzeczny chłopiec/niegrzeczna dziewczynka*, odpowiadają zazwyczaj: *bije, uderza kogoś, nie słucha mamy/pani, zabiera zabawki* itp. Definiują je więc operacyjnie, czyli poprzez działania, zachowanie. Dziecięca intuicja jest bezcenna. Odwołajmy się zatem do niej i poważnie się zastanówmy: w jaki sposób komunikować dziecku, że jego zachowanie w danym momencie nie jest właściwe, że nie zgadzamy się na takie zachowanie – w ten sposób, aby go nie krzywdzić, ale wychowywać?

Chcielibyśmy zawsze mieć w zanadru skuteczny sposób, aby poradzić sobie z takimi *niegrzeczny*mi zachowaniami dzieci. By odpowiednio zareagować na niewłaściwe zachowanie malucha, trzeba spróbować zrozumieć, co stało się jego przyczyną i jaką funkcję pełni dla dziecka – czyli jaka potrzeba dziecka się za nim kryje. Małe dzieci instynktownie, odruchowo dążą do zaspokojenia swoich potrzeb. I czynią to w taki sposób, jaki aktualnie jest im dostępny – niemowlęta poprzez płacz czy krzyk, dwulatki poprzez dobrze rodzicom znane „nie” lub uderzenie, dzieci przedszkolne poprzez coraz bardziej złożone zachowania. Im dziecko jest starsze, tym szerszy wachlarz sposobów ma do dyspozycji. Równocześnie im jest starsze, tym w większym stopniu poddaje emocjonalnej kontroli i wartościowaniu swoje decyzje i zachowania. Jednak aby dziecko potrafiło to uczynić, potrzebuje przewodnika – rodzica, wychowawcy, który go tego nauczy. Zadaniem dorosłego jest pomóc dziecku poznać, zrozumieć świat własnych emocji, potrzeb, a także emocji i potrzeb innych ludzi, doświadczyć tego wszystkiego oraz wprowadzić owe emocje i potrzeby do świata wartości i życia społecznego. Funkcjonowaniu w społeczeństwie sprzyja ta wiedza, znajomość siebie, świadomość swoich motywacji. To one są wyznacznikami tzw. dojrzałości emocjonalnej.

Co myśli o sobie małe dziecko, kiedy słyszy od dorosłych takie określenia jak np. *jestes niegrzeczny, niedobry, nieznośny, zły, leniwy, złośliwy*, a któremu osoba dorosła nie potrafi pomóc poradzić sobie z frustracją leżącą de facto u podłoża niewłaściwego zachowania? Co więcej,

niestety bywają i takie sytuacje, kiedy niewłaściwe zachowanie dziecka wynika z frustracji opiekującego się nim dorosłego. A przecież to my, dorośli, jesteśmy za dziecko odpowiedzialni – za jego bezpieczeństwo, rozwój, wychowanie. Małe dzieci w naturalny sposób traktują rodziców i wychowawców jako nieomylnych i wszechmocnych. Z biegiem lat ich stosunek do dorosłych zmienia się, często przechodząc wręcz w bunt w wieku adolescencji, ale nawet u kilkuletnich dzieci można zaobserwować niekiedy kłopoty z uznaniem autorytetu dorosłych. Wydaje się, iż ma to miejsce właśnie w takich sytuacjach, gdy zachowania dorosłego są niespójne, sprzeczne, niekonsekwentne. Dojrzały emocjonalnie i odpowiedzialny rodzic (wychowawca) wspomaga dojrzewanie emocjonalno-społeczne dziecka. Dzięki temu lepiej radzi sobie ono z rozumieniem i wyrażaniem siebie, kontrolą swojego zachowania. Być może dziecko, które dysponuje zasobem różnych strategii i sposobów zachowania się w sytuacjach trudnych, ma możliwość po nie sięgnąć i z nich skorzystać. Jednak maluch nie rodzi się z tym zasobem kompetencji emocjonalno-społecznych (podobnie jak nie rodzi się *niegrzeczny*). Dziecko może je rozwinąć, ale wówczas, gdy otrzymuje rozsądną troskę i dobre wzorce z „góry”, czyli od dorosłych.

*Co myśli o sobie małe dziecko, kiedy słyszy od dorosłych takie określenia jak np. **jestes niegrzeczny, niedobry, nieznośny, zły, leniwy, złośliwy, a któremu osoba dorosła nie potrafi pomóc poradzić sobie z frustracją leżącą de facto u podłoża niewłaściwego zachowania?** Co więcej, niestety bywają i takie sytuacje, kiedy niewłaściwe zachowanie dziecka wynika z frustracji opiekującego się nim dorosłego. A przecież to my, dorośli, jesteśmy za dziecko odpowiedzialni – za jego bezpieczeństwo, rozwój, wychowanie. Małe dzieci w naturalny sposób traktują rodziców i wychowawców jako nieomylnych i wszechmocnych.*

A co z dziećmi z tzw. trudnym temperamentem? Czy tzw. trudny temperament to też mit?

Bywają dzieci bardziej i mniej spokojne, lepiej i słabiej skoordynowane, bardziej i mniej ruchliwe, wchodzące w kontakt z drugim człowiekiem ze swobodą lub mające z tym trudności. Wydaje się, że i to, jak dziecko odbiera świat zewnętrzny i reaguje na niego, zależy w dużej mierze od jego temperamentu, który częściowo jest wrodzony, bo zależy od siły układu nerwowego. Ale nie tylko temperament ma znaczenie. Kluczowa jest interakcja między potrzebami temperamentalnymi jednostki a otoczeniem, jego odpowiedzią na zachowanie wynikające z temperamentu.

Mówi się o temperamentalnym czynniku ryzyka (Zawadzki i Strelau, 1997), ale temperament sam w sobie nie stanowi zagrożenia chorobą czy też zaburzeniem zachowania. Dopiero kiedy (w wyniku interakcji z niedopasowaną do potrzeb temperamentalnych małego dziecka odpowiedzią otoczenia) ukształtuje się nieefektywna regulacja stymulacji – czyli dziecko otrzymuje znacząco więcej lub znacząco mniej stymulacji, niż potrzebuje – mówi się o temperamentalnej podstawie pojawiających się trudności. Przeprowadzono nawet badania, które potwierdziły, że temperament modyfikuje wartość stresorów obecnych w środowisku jednostki, wpływając w ten sposób pośrednio na zdrowie psychiczne człowieka (Strelau i Zawadzki, 1999, za: Strelau, 2001).

Innymi słowy: są dzieci, które w swoim rozwoju stawiają większe wyzwania wychowawcze i opiekuńcze niż inne. Ale równocześnie są też środowiska, które gorzej niż inne radzą sobie z odpowiednim reagowaniem na potrzeby rozwojowe konkretnego dziecka. Zachowanie dziecka jest tym bardziej skoordynowane, przewidywalne i adaptacyjne, im sprawniej i trafniej otoczenie potrafi zidentyfikować dziecka emocje i potrzeby oraz odpowiedzieć na jego zachowanie. ■

Bibliografia

Strelau J., *Psychologia temperamentu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2001.

Zawadzki B., Strelau J., *Formalna Charakterystyka Zachowania – Kwestionariusz Temperamentu (FCZ-KT)*. Podręcznik, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 1997.



Agnieszka Wentrych – pracuje w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej jako psycholog diagnosta, konsultant-terapeuta, terapeuta EEG Biofeedback. Podejmuje zadania w ramach pracy z grupą, koordynowania pracy zespołowej, a także współdziałania z instytucjami oświatowymi. W obszarze jej zainteresowań zawodowych pozostaje tzw. salutogenetyczne podejście do koncepcji zdrowia, ochrona i promocja zdrowia (w tym wpływ żywienia na funkcjonowanie człowieka), zagadnienia dotyczące rozwoju i wychowania dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym oraz poradnictwo zawodowe.

WSKAZÓWKI DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW

Jak wychować grzeczne dziecko, czyli co pomaga wspierać emocjonalno-społeczny rozwój dziecka?

Poznaj siebie – bądź świadomy swoich emocji, potrzeb i motywacji.



Staraj się rozpoznać temperament, emocje i potrzeby dziecka – nieustannie odkrywaj, w jaki sposób na nie odpowiadać.



Wspieraj dziecko w poznawaniu siebie, jego własnych emocji i potrzeb.



Ucz dziecko dostrzegać i uwzględniać emocje i potrzeby innych ludzi.



Spójrz na świat z pozycji dziecka – wytycz szlak i granice, bądź dla niego wzorem i przykładem.



Komunikuj, zamiast oceniać i krytykować – komunikuj się z dzieckiem w sposób konkretny i budujący.



Jeśli zabierasz dziecku jego narzędzie wpływu na otoczenie, daj mu w zamian inne, dojrzalsze i bardziej adaptacyjne. Innymi słowy: jeśli zabraniasz dziecku określonego zachowania, wskaż mu, jakie zachowanie jest oczekiwane.



Nie nagradzaj zachowania, którego nie akceptujesz. Wzmacniaj to, którego oczekujesz. W ten sposób pomożesz dziecku zobaczyć, jak korzystne, efektywne i przydatne ono jest.



Bądź stanowczy, konsekwentny – odwołuj się do dobra dziecka.



Zafascynuj dziecko poznawaniem siebie samego i świata wartości społecznych.